

Wystąpienie
Przedstawiciela Sejmu RP w Konwencie Unii Europejskiej,
Józefa Oleksego
podczas sesji plenarnej Konwentu w dniach 21-22 marca 2002 r.

Nie będąc krajem członkowskim Unii Europejskiej, Polska nie mogła mieć wpływu na kolejne etapy jej rozwoju. Owa krocząca ewolucja odbywała się obok nas. Od dawna jednak uważnie śledzimy dyskusje nad polityczno-instytucjonalnym kształtem Unii Europejskiej, a obecnie zamierzamy aktywnie zabierać w niej głos. Będzie to głos świadomy i doniosły na miarę **wspólnej odpowiedzialności za Europę, którą tworzymy.**

Polska zawsze podzielała wartości, które były zakorzenione w myśli europejskiej. Podobnie pojmujemy wspólne idee: humanizm, równość i niedyskryminację, pragnienie tolerancji, poszanowanie prawa, solidarność i rozwój.

Europejski projekt polityczny uzyskał szansę osiągnięcia pełnego wymiaru dopiero po historycznych wydarzeniach wiosny 1989, które miały miejsce w Polsce i zapoczątkowały słynną "Jesień Ludów" w pozostałej części Europy Środkowo- Wschodniej. Stoimy obecnie przed niepowtarzalną szansą, aby w pełni wykorzystać osiągnięcia dokonanej transformacji systemowej. **Spełniamy testament 1989 roku. Jest to wielkie przesłanie wolności, które wyszło z Polski. Trzeba pamiętać o tym przesłaniu! Integracja Europy to przejaw procesowości. Dzisiaj proces ten rozumiemy dwóścian: jako wyzwanie rozszerzenia i pogłębienia poprzez reformę instytucji.** Rozszerzenie Unii Europejskiej przyczyni się do ostatecznego zjednoczenia kontynentu. Będzie kulminacją wizji europejskich ojców założycieli.

Oczekiwania wobec Europy są źródłem debaty nadziei. Jest to w końcu historyczna prezentacja tego, czego nasze społeczeństwa i my sami od niej oczekujemy. Dla krajów kandydujących wejście do Unii Europejskiej jest **spełnieniem pragnień zrodzonych z fundamentalnych wartości Wspólnoty.**

Chcemy Europy silnej, nie słabej. Europy budującej jedność bez zamazywania różnic.

Projekt reformy Unii musi być zrozumiały, osadzony na „osiach Nicejskich” i dopowiedzeniach Deklaracji z Laeken. Jak dalece przełomową okaże się nasza praca? Aspiracje znacznego pogłębienia integracji nie są sprzeczne ze skutkami rozszerzenia. Osobiście jestem przekonany, że w trakcie naszych prac będzie mniej rozbieżności i kontrowersji, niż jest to sygnalizowane przez niektórych.

Chodzi nam przecież wszystkim o Unię sprawną, przejrzystą, bliską obywatelom. Chodzi o Unię czytelną w wartościach, które są jej fundamentem.

Nie jest naszym zadaniem tworzenie Unii Europejskiej od początku. Celem jest natomiast taki remont i modernizacja, aby **zwiększyć jej skuteczność oraz bezpieczeństwo i dobrobyt jej członków.**

Co rozumiemy przez rozgraniczenie kompetencji w Unii Europejskiej? Jaki będzie cel? Czy rzeczywiście musimy określić definitywny kształt systemu politycznego? O jakim wreszcie rodzaju „finalité politique” jesteśmy gotowi pomyśleć?

Jedno jest pewne. Podział kompetencji pomiędzy Unię a państwa członkowskie musi wzmocnić efektywność europejskiego projektu i wyjść naprzeciw oczekiwaniom obywateli. Dynamika procesu integracji dotyczy jego stopniowej ewolucji. **System europejski jest systemem „w drodze”.**

Jako bezpośrednio wybrany polityk, przywiązuję dużą wagę do przejrzystości procesu decyzyjnego Unii. Prezentowanie polskiemu społeczeństwu mechanizmów funkcjonowania Unii Europejskiej osobiście postrzegam w kategoriach ogromnej odpowiedzialności. Dlatego tak ważne jest wytłumaczenie naszym obywatelom kto zajmuje się czym w Unii Europejskiej.

Stoimy obecnie wobec pokus finalnego zdefiniowania politycznego kształtu Unii Europejskiej. **Pokus właśnie a nie konieczności.** Mianem „konieczności” wolałbym określić definicję celów i charakterystyk tego systemu. Myślę tutaj o jego sprawności, **efektywności, równowadze czy zdolności do realizowania celów.** Wydaje się, że **wspólnym mianownikiem wielu istniejących koncepcji mógłby być model federacji państw narodowych.** Już dziś wielu postrzega w nim **możliwość wspólnego realizowania suwerenności.** Ukierunkowywaniu Unii Europejskiej w stronę takiej federacji państw narodowych musi towarzyszyć takie uporządkowanie kompetencji, w którym **mechanizm międzyrządowy będzie w coraz większym stopniu uwzględniał budowanie silnych, samodzielnych i decyzyjnych struktur ponadnarodowych.** Wzmacnianie wymiaru instytucjonalnego będzie jednak tylko wtedy wewnętrznie spójne, gdy dyskusji w tym kierunku nie będą towarzyszyły tendencje renacjonalizacyjne w odniesieniu np. do wspólnotowej polityki spójności, wspólnej polityki rolnej czy regionalnej. Opowiadam się za zwiększeniem liczby wspólnych polityk. Nie może być jednak sytuacji, w której zwiększenie liczby polityk zaowocuje zmniejszeniem ich zakresu. **Nie możemy mieć „więcej Europy” za niższą cenę!**

Unia Europejska osiągnęła obecną fazę dojrzałości metodą małych kroków, przy współdziałaniu czynnika wspólnotowego i międzyrządowego. Nie widzę obecnie konieczności radykalnego zwrotu w kierunku którejś z metod. Ich sprawne współistnienie czyni z projektu europejskiego model unikalny. Rozszerzenie zwiększy istniejące już różnice między państwami członkowskimi. **Wymaga to wzmocnienia metody wspólnotowej.** Obecny system, opierający się na równowadze międzyinstytucjonalnej dowiódł swej skuteczności w historii integracji europejskiej. Chcemy, aby system ten dalej ewoluował a jego osiągnięcia były zachowane.

Uproszczenie istniejących traktatów powinno zmierzać w kierunku oddzielenia fundamentalnych wartości Unii od spraw o charakterze bardziej technicznym i szczegółowym. **Włączenie Karty Praw Podstawowych do swego rodzaju „Traktatu Konstytucyjnego”** rozwiązałoby zarazem problem jej statusu prawnego.

Przejrzystość i zrozumiałość mechanizmów decyzyjnych ma zbliżyć Unię do obywateli. To zaś wymaga większej legitymizacji a więc także **wyraźnego włączenia parlamentu w proces decyzyjny.** Wymiar parlamentarny, czy to w ujęciu Parlamentu Europejskiego, czy parlamentów narodowych, to przecież **ognisko demokracji.** To najbardziej odczuwalna **emanacja woli społeczeństw, dla których i dzięki którym Unia istnieje.** Staje zatem przed nami pytanie: Nie „czy”, ale jak dalece rozszerzyć zasadę współdecydowania Parlamentu Europejskiego i czy ma być to tylko rekompensata za „utracone możliwości” będące wynikiem głosowania większościowego w Radzie? Niezbędne jest **określenie formuły włączania parlamentów narodowych do procesu decyzyjnego na szczeblu wspólnotowym.** Współpraca taka powinna bardziej uwzględniać związek Parlamentu z prezentowanym przez rząd stanowiskiem w kwestiach legislacyjnych na poziomie europejskim. Muszą zaistnieć **regularne mechanizmy konsultacji i współpracy w stosunkach pomiędzy Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi** a kanały przekazywania informacji parlamentom narodowym winny być wzmocnione.

W Polsce analizujemy te kwestie i będziemy uczestniczyć w ich redefiniowaniu, pamiętając, że zmiana jednego ważnego elementu zmieni wagę pozostałych.

Szanowni Państwo,

Unia to silny i zasobny aktor, który musi sprostać wyzwaniom zglobalizowanego świata. Możemy to osiągnąć między innymi dzięki zminimalizowaniu różnic pomiędzy biednymi i bogatymi regionami przyszłej, rozszerzonej Unii. **Solidarność powinna pozostać ideą dominującą.** Tylko dzięki uniknięciu dyskryminacji i zwalczaniu podziałów na biednych i bogatych, małych i wielkich czy wreszcie tych z południa i tych z północy, możemy urzeczywistnić efektywność systemu, który stworzymy. **Na zmiany w Unii patrzymy w Polsce z punktu widzenia ostatecznego zlikwidowania skutków podziału Europy dokonanego w Jalcie. Wszelkie więc pomysły „ściślejszej współpracy”, „twardego jądra” czy „grawitacyjnego centrum” rozważamy poprzez pytanie, czy umacniają one wspólnotowość czy też rodzą przesłanki dla nowych podziałów.**

Pragniemy Unii, będącej silnym partnerem w stosunkach międzynarodowych z wyraźnie wspólną polityką zewnętrzną. Wchodząc do Unii oczekujemy większej stabilności w kontekście geopolitycznym. Unia Europejska bez efektywnej i spójnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, nie będzie silnym partnerem globalnym. **Chcemy, aby Unia Europejska sama była kreatorem ważnych wydarzeń międzynarodowych a nie tylko prezentowała stanowiska rządów krajów członkowskich.**

Unia jest postrzegana jako potęga gospodarcza i „karzeł polityczny”. Myślę, że naszą ambicją jest **umocnienie i precyzowanie zewnętrznej roli Unii.** Jako przedstawiciel Polski, pragnę już teraz zadeklarować, że w procesie tym chcemy **tworzyć miejsce dla wymiaru wschodniego, który dobrze rozpoznajemy.** Będziemy chcieli wносить do Wspólnoty opinie, poglądy i propozycje, które pozwolą Unii korzystnie kształtować otwarte stosunki z Rosją, Ukrainą, Białorusią czy Kazachstanem. **Polska, dzięki swojemu położeniu, jest żywotnie zainteresowana współtworzeniem polityki zewnętrznej UE. Polska chce być promotorem stabilności i bezpieczeństwa w regionie.**

Moje dzieci pytają mnie co Polska wniesie do Unii oprócz swojego gospodarczego i demograficznego potencjału. Odpowiedź przyniesie życie. Już dziś jednak wiem, że nasza obecność w Unii pomoże wzmocnić fundamentalny zespół wartości, przejawiający się w poszanowaniu godności osoby ludzkiej, praw i wolności. Polska bowiem, nie tylko podziela te wartości, ale jest też w stanie umocnić ich znaczenie. Są to wartości, które wiele dla nas znaczą, bo tak często w historii byliśmy ich pozbawieni.

Szanowni państwo,

Pielegnując dotychczasowe osiągnięcia Unii Europejskiej, nie możemy dopuścić do tego, by nadchodząca Konferencja Międzyrządowa była po prostu kolejną konferencją. **Wzywam do odwagi, do przełamania myślenia tradycyjnego! Jeśli ograniczymy się wyłącznie do retuszu, to zatrzymamy się w połowie drogi.** Mój kraj w żadnym stopniu nie chce się wyzbywać autoidentyfikacji społeczeństwa wedle natury państwa narodowego. Zbyt często w historii to państwo było zagrożone a wręcz pozbawione samostanowienia. Jesteśmy gotowi uczestniczyć w promowaniu projektu wspólnego, jaki dziś potrzebny jest Europie. **Odpowiada nam idea federacji państw narodowych z silną pozycją kompetentnych instytucji wspólnotowych oraz bogactwem różnorodności kultur dorobku państw narodowych. Konwent nie musi przesądzać modelu docelowego Unii Europejskiej.** Winien jednak wskazać jaką drogą chcemy dojść do najlepszych warunków realizacji zamierzeń strategicznych.

Dotykając fundamentalnych kwestii, odnoszących się do politycznego kształtu przyszłej Unii Europejskiej, poruszamy się w obszarze naszej politycznej wyobraźni. Ta z kolei, nigdy nie powinna stracić z pola widzenia celów, jakie postawiła przed sobą Unia Europejska wiele lat temu. Są to: pokój, wolność, dobrobyt, bezpieczeństwo i solidarność. Tylko poprzez przestrzeganie tych wartości, będziemy w stanie umocnić europejski organizm i zyskać zaufanie naszych obywateli. **Nie możemy przestać marzyć. Nasze narody potrzebują nadziei i optymizmu przyszłości. Niechby z naszego Konwentu popłynęły takie właśnie dobre sygnały dla ludzi w Europie.**

Przełamywanie stereotypów to jest przewyciężanie europejskich strachów. Jak mawiał Jean Delumeau: „strach zabija wolność”. Wolność jest wynalazkiem europejskim, nie amerykańskim. Mamy szczególny obowiązek jej bronić. Globalizacja, bezrobocie, wykluczenie społeczne, terroryzm to determinanty dzisiejszego strachu. Odpowiedzią na to niech będzie więcej wolności. Wolności, którą wprowadziła „Jesień Ludów”. Ludów, które opowiedziały się za Europą.

Dziękuję za uwagę.